ROK XVII. WARSZAWA, 20 WRZEŚNIA 1924 R. № 11.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24 m. 2

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE Zł. 0.30

CENA OGŁOSZEŃ: ZA WIERSZ NONPAREL. JEDNOŁAMOWY Zł. 0.40

PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P.K.O. 99

OKÓLNIK Nr. 1.

Do Zarządów Okr. i Oddz. Związku.

W myśl regulaminu i zaleceń VI Zjazdu wzywamy wszystkie Okręgi i Oddziały Związku, aby przed porozumieniem się z Zarz. Gł. nie rozpoczynały żadnych akcyj cennikowych, a szczególnie dziś ze względu na ruchy cennikowe w Warszawie, Sosnowcu i Poznaniu.

Licząc się z wielką możliwością wybuchu strejku w Poznańskiem, wzywamy wszystkich członków do czujności i pogotowia, gdyż wypadnie nam prawdopodobnie spieszyć Okr. Poznańskiemu z wydatną pomocą.

Sekretarz: (—) *W. Szczucki.* Przewodniczący: (—) *J. Gottschalk.*

Warszawa, dn. 13 września 1924 r.

OKÓLNIK Nr. 2.

VI Zjazd naszej organizacji wiele czasu poświęcił sprawie cennika ogólnokrajowego. stwierdzając przez to, jak ta sprawa dla wszystkich stowarzyszonych jest ważną i pilną.

Walkę o ten cennik, przerwaną po strejku krakowskim, wznawiamy dziś z całą siłą na terenie Poznania. W poniedziałek, d. 15 b m., wybuchł w Poznaniu strejk drukarzy, w którym, jako naczelne żądanie, figuruje postulat 90% minimum warszawskiego. Podniesienie cennika w całym kraju zależy od wygrania strejku poznańskiego. Strejk ten, jak przed dwoma laty strejk krakowski, poprzeć muszą pracownicy graficzni całej Polski.

Wzywamy Zarządy Okręgów i Oddziałów, aby niezwłocznie zawiadomiły członków o wybuchu strejku w Poznaniu i o znaczeniu tego strejku dla cennika ogólnokrajowego. Bądźcie gotowi do pomocy materjalnej. Powstrzymajcie wyjazd bezkondycyjnych do Poznania. Popularyzujcie wśród członków walkę poznańską i nawołujcie do udziału w tej walce.

Sekretarz: (—) *W. Szczucki.* Przewodniczący: (—) *J. Gottschalk.*

Warszawa, dn. 16 września 1924 r.

VI Zjazd.

Każdy zjazd ma za zadanie ocenienie ubiegłej działalności organizacji, nakreślenie przyszłej, bliższej i dalszej, wybranie kierowników organizacji; prócz tych spraw każdy zjazd ma pewne zadania, wynikające z potrzeb chwili, z rozwoju organizacji, bądź z potrzeb członków.

VI Zjazd szczegółowo rozważał ubiegłą działalność Związku, stwierdził, iż była ona niedostateczną; odpowiedzialności za tę niedostateczną działalność nie szukał u pojedyńczych jednostek, czy u Zarządu Głównego, lecz zgodnie z rzeczywistością dostrzegł ją w warunkach gospodarczych, jakie Polska przeżywała, w spadku waluty, w drożyźnie, w zastoju ogólnym, a szczególnie w zastoju przemysłu graficznego. VI Zjazd po wyczerpującej dyskusji doszedł do wniosku, iż niejednokrotnie ciężkie położenie gospodarcze przewyższało siły pojedyńczych organizacyj, a nawet całości. Jako środek obrony wysunięto wspólną, planową akcję, co się w szczególności przejawiło w tem, że położono nacisk, by poszczególne okręgi i oddziały bez porozumienia się z Zarządem Głównym nie rozpoczynały żadnych ruchów cennikowych.

VI Zjazd, omawiając najbliższą działalność, oparł ją na zjednoczeniu wszystkich pracowników drukarskich i graficznych, oraz na wspólnem działaniu z klasowemi organizacjami zawodowemi w kraju i zagranicą. VI Zjazd polecił członkom i organizacjom branie czynnego udziału, a nawet inicjatywy w wspólnej obronie z innemi organizacjami zawodowemi klasowemi w obronie dotychczasowych zdobyczy; VI Zjazd zalecił wspólną akcję w przyszłości na wszystkich polach, gdzie robotnik może coś zdobyć. Rezolucje w tych sprawach są jasne i stanowcze.

Co zaś do zagadnień, jakie wysunęły potrzeby chwili, dalszy rozwój organizacji, czy potrzeby członków, VI Zjazd zajmował się: a) rozszerzeniem kas zapomogowych w razie choroby, śmierci, inwalidztwa, przesiedlenia, podróży przy poszukiwaniu pracy, pomocy sierotom po członkach na wszystkie organizacje i scentralizowanie ich; b) cennikiem ogólno-krajowym; c) połączeniem wszystkich organizacyj drukarskich i pokrewnych w jedną całość. Te trzy punkty dominowały w obradach VI Zjazdu.

Kasy zapomogowe nie zostały rozszerzone na wszystkie organizacje, dlatego, iż część członków (głównie Warszawa) nie życzy sobie tych kas. Pomijam tu zupełnie argumenty przeciwników i zwolenników kas, gdyż różnicom w zapatrywaniach należy poświęcić odpowiednie miejsce w osobnych artykułach, w którychby obie strony swobodnie się wypowiadały. Chodzi mi o co innego, o zaznaczenie, jak VI Zjazd tę sprawę załatwił. Załatwiono ją w sposób naprawdę organizacyjny. Większość nie dążyła do zmajoryzowania mniejszości, nie chciała stosować przymusu organizacyjnego, odłożyła wprowadzenie tych świadczeń do czasu, aż w organizacji zapanuje jeden pogląd na potrzebę i korzyści tych instytucyj.

W sprawie cennika ogólno-krajowego VI Zjazd uznał, iż nadeszła już odpowiednia pora, by go wprowadzić. Tu była jednomyślność. Wszystkie okręgi i oddziały zgłosiły chęć przystąpienia jak najprędzej do tego ruchu. Okazała się potrzeba pewnej kolejności i planowości walki o ten tak upragniony cennik.

Sprawę tę załatwiono, wysuwając na pierwszy plan już rozpoczęte działania w Warszawie, Sosnowcu i Poznaniu. Pozostałe okręgi i oddziały będą mogły rozpocząć walkę o cennik po każdorazowem porozumieniu się z kierownictwem organizacji. Załatwiono sprawę cennika w ten sposób dlatego, by potrzebującym pomocy można było udzielić jej wszystkiemi rozporządzanemi środkami. Dodam jeszcze, iż nikogo nie łudzono, że pomoc będzie znaczna. Przeciwnie przestrzegano, iż pomoc może być niedostateczna; lecz interesy każdego poszczególnego członka, jak i wszystkich, wymagają pewnych ofiar

i te ofiary zainteresowani muszą ponieść ze względu na własny interes.

Bardzo wiele czasu poświęcono postulatowi, by w Polsce istniała jedna tylko organizacja drukarzy i pokrewnych. Jasno wypowiadano się, iż powinna objąć ona wszystkich bez różnicy przekonań, wyznania czy narodowości. W dyskusji delegaci z prowincji, rozumiejąc, iż nikt dobrowolnie nie zechce uchylać się od jedności organizacyjnej, zarzucali Zarz. Gł. i Okręgowi Warszawskiemu, iż za mało zrobili w sprawie połączenia.

Bardzo nieprzyjemną dla kolegów z prowincji była wiadomość, iż żółci nie dążą do połączenia, że zarząd tej organizacji powziął uchwałę nieprzyjęcia udziału w VI Zjeździe w charakterze gości. Sprawiło to wrażenie, jakby żółci nie chcieli słyszeć o potrzebie jedności z drukarzami całej Polski. VI Zjazd mimo to wezwał ich do połączenia, uchwalając polecenie Zarz. Gł., by dążył do zjednoczenia wszystkich drukarzy w Polsce. Decyzja w tej sprawie zależy od członków organizacji z Elektoralnej.

Nie należy pominąć jeszcze dwu spraw, załatwionych na VI Zjeździe. Pierwsza, to pewna zmiana statutu, a mianowicie: dążąc do zmniejszenia kosztów zjazdów, uchwalono, iż na Zjazd organizacje większe wysyłać będą jednego delegata na 200 czł., a nie na 100, jak dotychczas. Organizacje mniejsze, liczące 100 członk. wysyłają jednego, jeszcze mniejsze łączą się, po dwie, trzy, by na każdych 100 czł. wysłać swego przedstawiciela. Oszczędność wynikająca z tego postanowienia będzie znaczna. Zmniejszy się bowiem przedewszystkiem liczba delegatów od większych organizacyj do połowy; organizacje małe, porozumiawszy się ze sobą, kolejno będą obsyłały zjazdy. Zmiana ta prócz oszczędności ma jeszcze inną dobrą stronę: wywoła większe niż dotychczas zbliżenie się sąsiadujących ze sobą drobnych oddziałów.

Druga sprawa to — zwiększenie zapomóg bezrobotnym w małych oddziałach. Dotychczas najmniejsze z nich wypłacały śmiesznie drobną sumę, bo po 1.75 zł. tygodniowo. Zwiększona wkładka pozwala zapomogę podnieść do 7 zł. Zwiększona wkładka ustanawia również stały fundusz na walkę o cennik. Drobne sumy, zbierane od wszystkich, stanowią sumy poważne, pozwalające dokonać poważnych rzeczy.

Poruszyłem najważniejsze sprawy, załatwione na VI Zjeździe. Wyliczenie tych spraw i sposób załatwienia wskazują, iż VI Zjazd miał przed sobą wiele pracy i wykonał ją w sposób, obiecujący najlepsze wyniki. *A. B.*

Obrady VI Zjazdu.

Na VI Zjazd przybyli delegaci z Bielska-Cieszyna, Bydgoszczy, Grudziądza, Katowic, Krakowa, Lublina, Lwowa, Łodzi, Piotrkowa, Poznania, Przemyśla, Radomia-Kielc, Sosnowca, Torunia i Warszawy. Pozatem obecni byli: przedstawiciel Kom. Centr. Zw. Zaw., tow. Zdanowski, i kilku przedstawicieli Zw. Robotn. Druk., t. zw. związku żydowskiego.

Obrady zagaił kol. Gottschalk, przewodniczący Zarz. Gł. Powitał zebranych w imieniu Zarz. Gł., wskazał na doniosłe znaczenie niektórych punktów obrad, jak cennik ogólno-krajowy, kasa zapomogowa, taktyka organizacji, budżet itp. Wyraził przekonanie, iż obecny Zjazd poważnie przyczyni się do wzmocnienia organizacji i zacieśnienia węzłów solidarności wśród drukarzy w Polsce.

W imieniu Zarz. Gł. zaproponował do prezydjum kol. Kusyka ze Lwowa, Kożucha z Krakowa, Tasiemskiego z Poznania i Białkowskiego z Łodzi; zebrani wybór ten zatwierdzili. Jako sekretarzy powołano kol. Garusiewicza, Minicha, Perkowskiego i Warszawskiego, wszystkich z Warszawy.

Kol. Kusyk, podziękował za wybór, odczytał porządek dzienny i regulamin obrad, które zostały przyjęte.

Kol. Drewniak wita zebranych na VI Zjeździe imieniem introligatorów lwowskich, życzy owocnej pracy i równocześnie składa podziękowanie tym wszystkim, zarówno organizacjom, jak i poszczególnym jednostkom, którzy zechcieli nadesłać introligatorom lwowskim życzenia z powodu 25-ciolecia ich organizacji.

Przedstawiciele wszystkich Oddziałów witają zebranych na VI Zjeździe. W przemówieniach tych przebija jedna wspólna cecha: dążenie do połączenia wszystkich drukarzy w Polsce w jeden silny, solidarny związek, by przeprowadzić cennik ogólno krajowy.

Między innemi przemawiała kol. Stołpiakówna z Poznania, pierwsza delegatka na Zjazdach naszych; wyraziła ona żywe zadowolenie, iż w życiu organizacyjnem drukarzy przyjmują również udział i kobiety i zapewniła, iż będą one wspólnie ze wszystkimi dążyły do wzmocnienia organizacji.

Odczytano list powitalny od Polsk. Zw. Graf. z Wilna; odczytano depesze powitalne od kolegów z Krakowa, Lwowa, Białegostoku i Częstochowy.

W imieniu Kom. Centr. Zw. Zaw. i wszystkich zorganizowanych robotników w Polsce pozdrawia Zjazd tow. Zdanowski. Wskazuje na potrzebę ściślej łączności pomiędzy sobą wszystkich zorganizowanych zawodowo robotników, zwłaszcza obecnie w dobie ataków burżuazji na nasze zdobycze socjalne: 8-o godzinny dzień pracy, kasy chorych, płace itp. Życzy Zjazdowi jaknajintensywniejszej pracy.

Kol. Warszawski, przedstawiciel Zw. Rob. Druk., nazywanego związkiem żydowskim, wita Zjazd jako gość, mimo iż według uchwały poprzedniego Zjazdu miało nastąpić połączenie się. Połączenie niedoszło do skutku z przyczyn niezależnych od jego organizacji; życzy owocnej pracy, wyraża nadzieję, że nowy Zarząd Gł. przeprowadzi połączenie.

Po ukończeniu przemówień kolega Szczucki w imieniu Zarz. Gł. zaproponował wysłać depeszę powitalną równocześnie obradującemu IX Zjazdowi Międzynarodowemu Drukarzy — przyjęto jednogłośnie.

Poczem przystąpiono do właściwych obrad. Wybrano Kom. Mandatową, której powierzono również określenie wysokości djet dla delegatów na VI Zjazd.

Następnie wybrano Kom. Regulaminową dla uzgodnienia i opracowania poprawek, wnoszonych do statutu i regulaminu.

Kol. Szczucki wniósł, by nie odczytywać protokółu z V Zjazdu; był on wydrukowany i wszyscy członkowie mogli go przeczytać. Proponuje przeto przyjąć go bez czytania. Zebrani jednogłośnie protokół zatwierdzili.

Sprawozdanie Zarz. Gł. Kol. Szczucki przemawia jako przedstawiciel Zarz. Gł. Sprawozdanie drukowane należy uzupełnić kilkoma uwagami. Odzywają się głosy, iż związek nasz nie jest oparty na zasadach ścisłej centralizacji. Jest to prawdą; składa się na to kilka okoliczności, z których najważniejsza to ta, że organizacje nasze w Małopolsce, Poznańskiem, Pomorzu i Kongresówce powstały w różnych warunkach politycznych i gospodarczych. Na zupełne scentralizowanie trzeba dłuższego czasu. Prócz tego poza naszą organizacją znajdują się koledzy narodowości niemieckiej na Górnym Śląsku, w Poznańskiem i na Pomorzu. Zgadzają się oni połączyć z nami, ale pod warunkiem, iż Związek nasz wprowadzi świadczenia w razie choroby, śmierci, podróżne, dla inwalidów i zawrze umowę wzajemności ze Związkiem drukarzy w Niemczech. Swoje warunki objaśniają w następujący sposób: druki w języku niemieckim zmniejszają się w Polsce, przeto część ich zostanie pozbawiona pracy i zmuszona do wyjazdu do Niemiec; chcą zatem zabezpieczyć sobie prawa do świadczeń związkowych takie, jakie mają obecnie i jakie obowiązują w Niemczech.

Zarz. Gł. i Okręg Warszawski dążył i dąży do połączenia się ze związkiem żółtym w Warszawie. Jednak organizacja ta nie wykazuje chęci połączenia się. Stawia nam za warunek wyrzeczenie się klasowości, zerwanie z organizacjami klasowemi w Polsce i z ruchem zagranicznym zawodowym i drukarskim. Są to dla nas warunki niedoprzyjęcia. My nie możemy wyrzec się solidarności z ogółem robotników, gdyż jesteśmy częścią proletarjatu. Kapitaliści łączą się międzynarodowo, by nas zwalczać, nonsensem jest żądanie, byśmy oddzielali się od całego uświadomionego proletarjatu. Połączenie nastąpi wówczas dopiero, gdy ogół członków z Elektoralnej zrozumie swe robotnicze stanowisko i skłoni swych przywódców do połączenia się.

Ze związkiem żydowskim nie doszło do połączenia jedynie dlatego, iż wobec prądów antysemickich na gruncie warszawskim połączenie pożytecznem nie byłoby.

Od r. 1922 należymy już do Międz. Sekretarjatu Drukarzy, od r. 1923 do takiegoż Sekretarjatu Litografów, niedługo przystąpimy do Międz. Sekr. Introligatorów.

Zarz. Gł. zdaje sobie sprawę, jaką korzyść przynoszą objazdy przedstawiciela Zarz. Gł. na prowincję. W r. 1923 wyjazdy takie miały miejsce, szczególnie na początku; jednak finansowy kryzys, jaki organizacja pod naciskiem dewaluacji marki polskiej przeżyła, zmusił Z. Gł. do wstrzymania wyjazdów.

Stabilizacja waluty polskiej, a co z tego wypływa, i wkładki związkowej upewnia, iż w najbliższej przyszłości objazdy staną się możliwemi i nowy Zarz. Gł. będzie mógł posiłkować się nimi.

W okresie sprawozdawczym przybyły nowe oddziały: Bielsk, Katowice i Grodno; straciliśmy natomiast — Kalisz, z powodu małej liczby członków, Łuck z powodu zamknięcia tam 2 drukarń polskich i co najważniejsze Wilno, gdyż był to okręg bardzo dobrze zorganizowany i liczny.

Zarz. Gł. stosownie do polecenia V Zjazdu starał się wprowadzić jednakowe warunki pracy, na podstawie warunków warszawskich. Początkowo akcja została uwieńczona pomyślnym skutkiem. Szereg miejscowości, jak Kraków — po 4-miesięcznym strejku, inne jak Lwów, Sosnowiec, Białystok i Łódź z mniejszym nakładem sił i środków, zyskały warunki pracy zbliżone do warszawskich. Niestety, we wszystkich tych miejscowościach za wyjątkiem Sosnowca, organizacje nasze nie mogły utrzymać zdobytych warunków i zmuszone były do ustępstw. Dziś stwierdzić musimy znaczne różnice między minimum warszawskiem a innemi; w niektórych miejscowościach minimum wynosi 40% warszawskiego, a w wielu sięga zaledwie połowy.

Przy ocenie i krytyce działalności Zarz. Gł. należy mieć na uwadze to, iż był on krępowany w swej działalności brakiem pieniędzy. Zmuszony został zawiesić czasowo „Wiad. Graf.", oddalić funkcjonarjusza, ograniczyć wyjazdy itp. Obecnie dzięki uchwałom Konferencji Przewodn. stosunki się poprawiły, zapewne VI Zjazd finanse organizacji oprze na trwałych podstawach; nowy Zarząd znajdzie się w lepszych warunkach i praca jego będzie owocniejszą.

Kol. Nowakowski, skarbnik, uzupełnia drukowane sprawozdanie kilkoma szczegółami; zarazem skarży się, iż niektóre zarządy nadsyłają wykazy zbyt późno; a Katowice, Częstochowa i Płock nie nadesłały zupełnie wykazów, Radom za trzy miesiące. Nienadsyłanie w terminie wykazów i pieniędzy utrudnia pracę, prosi przeto o większą punktualność.

Kol. Renik stwierdza, iż Kom. Rew. znalazła książki i dokumenty kasowe w zupełnym porządku i stawia wniosek o zatwierdzenie sprawozdania kasowego

Nad sprawozdaniem Zarz. Gł. wywiązała się długa dyskusja. Z każdej miejscowości zabierali głos delegaci, wyjaśniając miejscowe stosunki, kierując pod adresem Zarz. Gł. zarzuty, iż niedostatecznie popierał ruchy cennikowe na prowincji, wskazując, iż w ruchu zawodowym konieczna jest jedność organizacyjna i że niezrozumiałem jest stanowisko żółtych w Warszawie, przytaczając, iż w innych miejscowościach członkowie mają różne poglądy polityczne a mimo to należą do ogólnej organizacji, ubolewając nad rozbiciem organizacji w Wilnie, dowodząc, iż jeżeli jest źle, to winni przedewszystkiem członkowie, bo swych obowiązków organizacyjnych nie spełniają, o warunki płacy i pracy niedostatecznie dbają, nie liczą na siebie, a chcą by inni im lepszy byt zdobyli. Poruszono jeszcze wiele innych punktów i objawów życia organizacyjnego. Łamy „Wiad. Graf." nie mogą zamieścić streszczenia wszystkich przemówień. Ograniczyć się muszę do najważniejszych, przytaczając je według kolei przemawiania.

Kol. Wajland z Poznania: Poznań zawsze dbał o jedność organizacyjną w Polsce, zawsze stał i stoi na stanowisku, iż wszyscy drukarze i pokrewni powinni stanowić jedną organizację. Z tych względów stawia wniosek, by międzynarodowe organizacje drukarzy, litografów i introligatorów połączyły się.

Kol. Andrzejak z Łodzi: Organizacje drukarskie działają już od dawna i zawsze z powodzeniem walczyły o poprawę bytu swych członków. By stać się silniejszymi, należy połączyć wszystkie organizacje w jedną.

Kol. Kożuch z Krakowa: Członkowie nie wypełniają swych obowiązków, dlatego organizacja nie jest tak potężną, jaką mogłaby być.

Kol. Mikuta z Przemyśla: Źle jest, ale to 95% wina członków, a 5% Zarz. Gł. Przytacza fakt, iż podczas jego obecności na posiedzeniu zarz. lwowskiej organizacji odczytano list z Łodzi o pomoc w walce strejkowej. Lwów odpowiedzieć musiał, iż pomocy udzielić nie jest w stanie, gdyż we Lwowie również wybuchł strejk. Mało dbaliśmy o centralną kasę, nie możemy mieć pretensji do Zarz. Gł., iż nie mógł pomagać, — nie miał funduszów.

Kol. Warszawski (z żydowskiego związku) stwierdza, iż połączenie ich organizacji z naszą, nie doszło do skutku nie z ich winy. Przytacza warunki pracy i płacy, jakie ich organizacja zdobyła. Minimum mają wyższe niż drukarze polacy w Warszawie, składkę do Kasy Chor. całkowicie opłacają właściciele, urlopy od 14 do 28 dni. Obecnie po połączeniu się z introligatorami liczą 600—700 czł., jest to poważna liczba. Rozdwojenie na dwie organizacje polską i żydowską szkodzi interesom robotniczym, dlatego dziwi się, iż Zarz. Gł. nie dokonał połączenia.

Kol. Buchta z Katowic wzywa do połączenia i objaśnia, iż na G. Śląsku drukarze polacy usilnie pracują, by przyłączyć do naszej organizacji kolegów niemców. Na przeszkodzie stoi brak świadczeń w naszym związku; ma nadzieję, iż ta przeszkoda wkrótce zostanie usuniętą.

Kol. Rychlewski z Bydgoszczy potępia rozdwojenie, żądając, by zapanowała jedność organizacyjna; brak jedności przeszkadza nam w walce z przedsiębiorcami. Podkreśla, iż obecnie dzięki nieudolnej gospodarce państwowej, drożyzna zaczyna na nowo się zwiększać, pogarszając ciężkie warunki bytu robotników.

Tow. Zdanowski--przedstawiciel Kom. Centr.: Zarzuty stawiane Zarz. Gł., iż niedostatecznie wspierał pieniężnie poszczególne oddziały, nie są umotywowane. Zarządowi organizacja nie dostarczyła odpowiednich środków. W pewnym stopniu winną jest tu forma organizacyjna, jest ona niedosta-

tecznie scentralizowana. Wszystkie kapitały, jakie posiadają okręgi i oddziały, winny być scentralizowane; wówczas pomoc mogłaby być większą. Podział związków zawodowych na klasowe, żółte i chadeckie, niestety, istnieje nietylko u nas. W Niemczech, mimo iż ruch zawodowy klasowy jest olbrzymi, są jeszcze dwie grupy związków. Powstały one dzięki temu, iż pewne grupy polityczne burżuazyjne szukają oparcia wśród mas, łudząc je. U nas to samo zjawisko widzimy. Chadecy, enpeerowcy tworzą odrębne związki zawodowe, rozbijając organizacje robotnicze. Połączenie organizacji drukarskiej klasowej z żółtą musi być trudne, gdyż zachodzą różnice w zapatrywaniach na walkę robotników z wyzyskiwaczami.

Kol. Glinko z Warszawy: Przyczyną braków w organizacji i różnic w wysokości minimum są popierwsze zbyt niskie wkładki członków na fundusze centralne, oraz to, że poszczególne oddziały przystępują do walki cennikowej bez porozumienia się z Zarz. Gł.

Kol. Białkowski z Łodzi: Zarzuca Zarz. Gł., iż w swoim czasie nie pomógł dostatecznie Łodzi, ten brak pomocy był jedną z przyczyn upadku nastroju członków.

Kol. Witkowski z Warszawy: Mamy centralizację tylko na papierze. Każdy oddział sam się rządzi. Zarz. Gł. o ruchu dowiaduje się najczęściej wówczas dopiero, gdy strejkujący zwracają się o pomoc.

Kol. Szczucki, odpowiadając na pytania i zarzuty, przytacza, że w Niemczech ruch robotniczy, zawodowy przechodził jeszcze ostrzejszy kryzys podczas spadku marki niemieckiej. W Niemczech również i to oddawna tworzą się różne partyjne związki. Trzeba sobie uprzytomnić, iż w Warszawie znajdują się centralne zarządy wszelkich stronnictw politycznych. Te z nich, które udają, iż bronią robotników, starają się za wszelką cenę zdobyć sobie nieco zwolenników, by móc mówić o sobie, iż są obrońcami i przedstawicielami robotników. Dlatego też mamy tu związki chadeckie i enpeerowskie. Między innemi udało im się utworzyć taki związek wśród drukarzy. Zarz. Gł. czynił co mógł i czynić będzie, by przywrócić jedność. Do połączenia potrzeba zgody i drugiej strony.

Nasza organizacja jest i była zawsze bezpartyjną. Zarzuty głoszące coś innego są bezpodstawne.

Zarz. Gł. zawsze w miarę sił dążył z pomocą, potrzebującym jej organizacjom. Jeżeli pomoc czasami była niedostateczna, należy tu winić tylko brak środków.

Nic nie ma przeciwko połączeniu się z żydami i niemcami. Wyraża nadzieję, iż najbliższa przyszłość będzie obfitszą w dobre rezultaty.

Wobec ukończenia dyskusji nad sprawozdaniem przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek Kom. Rew. o zatwierdzenie sprawozdania Zarz. Gł. Sprawozdanie zatwierdzono jednogłośnie.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie trzy rezolucje, wynikłe z obrad.

I kol. Rychlewskiego z Bydgoszczy:

„Ciężkie położenie gospodarcze Polski, spowodowane nieudolną gospodarką dotychczasowych rządów reakcyjnych odbija się dotkliwie na klasie pracującej. Powrotna fala drożyzny oraz zakusy przemysłowców zmuszają proletarjat drukarski całej Polski do utworzenia wspólnego frontu.

VI Zjazd Drukarzy Rzeczpospolitej Polskiej wzywa wszystkich tych kolegów, którzy poszli na niewłaściwą drogę i wystąpili z organizacji, tworząc nowe — do skupienia się pod sztandarem klasowego Związku Drukarzy i Pokrewnych Zawodów. Mając na względzie obronę interesów własnych, nie możemy pozwolić na przedłużenie dnia pracy i oberwanie i tak głodowych zarobków. Do utrzymania tych i innych zdobyczy potrzebna jest solidarność i do tej solidarności Was wzywamy".

II kol. Mikuty z Przemyśla:

„VI Zjazd Związku Zawod. Drukarzy i Pokr. Zawod. w Polsce, wychodząc z założenia, że rozbicie solidarności koleżeńskiej spowodowane jest nieuświadomieniem organizacyjnem tychże, wzywa wszystkie Związki Okręgowe ewent. Oddziały do urządzania częstych zgromadzeń agitacyjnych w celu uświadomienia kolegów na polu organizacyjnem".

III kol. Wiencka z Bydgoszczy:

„VI Zjazd Związku Zawod. Drukarzy i Pokr. Zawod. w Polsce z ubolewaniem stwierdza upadek Okręgu Wileńskiego. Wzywa kol. Wileńskich, ażeby za wszelką cenę dążyli do silnego zorganizowania się — do przyłączenia się do Związku Centralnego i pokazali tem, że solidarność swoją, którą przejawiali przez kilka lat, nadal utrzymać umieją.

VI Zjazd zapewnia kol. Wileńskich, że we wszystkich dążeniach ich o polepszenie bytu jaknajusilniej popierać ich będzie".

Rezolucje powyższe przyjęte zostały jednogłośnie.

Poczem po pewnej dyskusji na wniosek Kom. Rew. uchwalono remunerację za czas stracony skarbnikowi kol. Nowakowskiemu — 400 zł., a rewizorom kol. Grabowskiemu P. i Ferańskiemu po 150 zł.

Kol. Drewniak w imieniu Komisji Mandat. złożył oświadczenie, iż po sprawdzeniu upoważnień i liczby wniesionych składek wszystkie mandaty są ważne. Równocześnie zawiadamia, iż Kom. oznaczyła jako djety po 7 zł. dziennie dla przybyłych z prowincji i 3.50 dla miejscowych. Zjazd postanowienia Kom. Mandat. zatwierdził. O godzinie 2 m. 15 przewodniczący zarządził 2 godzinną przerwę.

Posiedzenie popołudniowe.

Przewodniczący kol. Kożuch. Pod obrady wchodzi p. 8—Cennik ogólno-krajowy.

Kol. Gottschalk: Cennik ogólno-krajowy znajduje się od dłuższego czasu na porządku dziennym. Już na poprzednich zjazdach o nim rozprawialiśmy. Sprawa ta dojrzała całkowicie. Niema dziś ani jednego pracownika w zawodzie graficznym, któryby nie rozumiał jego potrzeby, nie chciał jego urzeczywistnienia.

Organizacja nasza, jako całość usiłowała wprowadzić cennik w życie. Był moment, gdy przeszło połowa członków naszej organizacji pracowała na warunkach zbliżonych do warszawskich. Niestety, brak pracy oraz spadek waluty były tak dotkliwe, że większość organizacyj zmuszona została do ustępstw.

Dziś znów poruszamy to tak nam potrzebne zadanie. Do urzeczywistnienia ogólno-krajowego cennika prócz zdecydowanego dążenia i gotowości do walki potrzebne są dwa warunki: ustalona waluta i centralna organizacja właścicieli zakładów graficznych.

Stała waluta potrzebną jest dlatego, iż trudno jest ustalać wysokość płac w walucie chwiejnej. Centralna organizacja ułatwi zawarcie i przestrzeganie warunków umowy. Ktoś może zapytać czy właściciele zakładów zgodzą się na zawarcie umowy ogólno-krajowej. Zapewnić można, iż każdy rozsądniejszy właściciel zgodzi się, gdyż w jego interesie leży, by konkurencja o roboty była ograniczona. W interesie każdego właściciela leży, by wysokość płac była oparta na jakiejś ogólnej podstawie, wszystkich obowiązującej. Oponować tu mogą jedynie tacy, którzy spekulują na nienormalnych warunkach.

Za podstawę przyszłego ogólno-krajowego cennika należy wziąć cennik stolicy i omówić procentowy stosunek płac na prowincji do warszawskich. Jako najważniejsze warunki umowy proponujemy: zniesienie sztuki i kate-

goryj. Proponujemy również bezzwłocznie przystąpić do wprowadzenia go w życie, zaczynając od podnoszenia zarobków tam, gdzie one są zbyt niskie.

Jako drogę, po której należy kroczyć, proponujemy następujące wskazówki:

1) VI Zjazd uchwala dokonanie wyboru Komisji Cennikowej, której zadaniem będzie opracowanie cennika ogólno-krajowego.

2) VI Zjazd uchwala nałożenie na Komisję Cennikową obowiązku ukończenia prac nad cennikiem ogólno-krajowym jeszcze w roku bieżącym.

3) VI Zjazd uchwala, iż po ogłoszeniu cennika ogólno-krajowego wszystkie Okręgi i Oddziały mają zawierać nowe umowy tylko na podstawie nowego cennika.

Kol. Szczucki. Cenniki ogólno-krajowe są już wprowadzone w życie w całej Europie. Jedynie dwa państwa, a między niemi, Polska, nie mają takowych. Do warunków podstawowych, o których wspominał kol. Gottschalk, należy dołączyć jeszcze: maszynista pracuje tylko na jednej maszynie, oraz ograniczyć liczbę uczniów.

Warunki tak się ułożyły, że dziś jesteśmy dalej od urzeczywistnienia cennika ogólno-krajowego niż przed rokiem. Dlatego należy przewidywać silny opór ze strony właścicieli drukarń. Musimy być przygotowani, że właściciele wytoczą nam o cennik zaciętą wojnę. Właściciele napewno sprobują narzucić nam jaknajniższe płace i jaknajgorsze warunki, podczas gdy my dążyć musimy do płac najwyższych i najlepszych warunków. Walka może być zaciętą i dlatego już teraz delegaci powinni przygotować ogół kolegów do tej walki.

Poszczególne oddziały w tej walce liczyć muszą przedewszystkiem na własne siły, gdyż centrala tylko nieznaczną pomoc będzie mogła udzielić.

Delegaci w licznych przemówieniach zastanawiali się nad cennikiem ogólnokrajowym, rozumiejąc, iż obejmie on nietylko płace, lecz i wszystkie warunki pracy. Zupełnie słusznie podniesiono, że już od dziś należy dążyć do stopniowego wprowadzania w życie tego postulatu. Oddziały, które rozpoczynają czy rozpoczną rokowania o lepsze warunki, oprzeć się muszą o regulamin warszawski, żądając płac jaknajbliższych warszawskim. Dziś już należy zaprzestać pracy poza 8 godzinami, a energicznie zażądać przyjmowania bezrobotnych. Zwrócono uwagę, iż należy zwrócić się do władz państwowych, żeby nałożyły cło na druki, wykonywane zagranicą dla Polski, a zniosły cło na papier, maszyny, przybory, narzędzia i materjały drukarskie, by ułatwić pracę w przemyśle drukarskim.

Zaproponowano, by na Zjeździe wybrać Kom. Cenn., którąby w porozumieniu z poszczególnemi Okręgami i Oddziałami ułożyła cennik.

Dyskusja nad cennikiem zajęła całe popołudniowe posiedzenie. Wybrano Kom. Cenn. w osobach kol. A. Burkota, K. Glinko, J. Gottschalka, Wł. Szczuckiego, St. Warszawskiego i Ad. Witkowskiego. Komisja ma niezwłocznie przystąpić do ułożenia projektu cennika. Cennik postanowiono wprowadzać okręgami w życie.

Na wniosek kol. Kusyka uchwalono, że wobec nadzwyczajnego nadmiaru rąk do pracy w drukarstwie, należy przeprowadzić ograniczenie liczby uczniów do jednego w zakładzie.

O godz. 7.30 posiedzenie odroczono do poniedziałku.

II dzień obrad.

Przewodniczy kol. Tasiemski. Pod obrady wszedł p. 8-a. Zatargi w Warszawie, Sosnowcu i Poznaniu. Pierwszy zabrał głos kol. Witkowski, streszczając przebieg zatargu. Nie będę tu przytaczać skrótu przemówienia kol. W., gdyż czytelnicy znają przebieg zatargu ze sprawozdań i artykułów, zamieszczonych w ostatnich numerach „Wiad. Graf.“. Przytoczę tylko końcowy ustęp, dotyczący ostatnich wypadków. Międzyzw. Kom. Cenn. wobec tego, iż Rada odmówiła rokowań o umowę zbiorową, postanowiła szukać innego wyjścia. W tym celu zwołała kilka zebrań pracujących przy gazetach, a następnie ogólne zebranie drukarzy. Upewniwszy się co do stanowiska kolegów, zwróciła się do związku wydawców dzienników, by ci podpisali umowę zbiorową, normującą warunki pracy w drukarniach warszawskich gazetowych na rok jeden. Wydawcy po długim oporze pod groźbą strejku w dn. 6 b. m. takową podpisali. Umowa głosi, że pozostają w mocy warunki regulaminu z r. 1923, uczniów na praktykę przyjmować nie będą, zniżki lub zwyżki Kom. Stat. uwzględnione będą tylko wówczas, gdy łącznie lub pojedyńczo osiągną 2% lub więcej.

Kończąc swe przemówienie, kol. W. zapewnił, że pomimo niebywałej liczby bezrobotnych, koledzy warszawscy niezłomnie stoją w obronie swych warunków pracy.

Kol. Renik przedstawił przyczyny i stan zatargu w Sosnowcu. Zatarg wynikł dlatego, iż właściciele usiłowali narzucić zniżkę płac. Koledzy odmówili swej zgody. Wynikł częściowy lokaut, obejmujący największy zakład i dwa mniejsze. Koledzy pracujący płacą na podtrzymanie zlokautowanych 40% i 20% (pracujący pół dnia). Początkowo zatarg prowadzono własnemi siłami. Wobec wyczerpania się środków zwrócono się do centrali o pomoc i tę otrzymano. Ostatnio zaniechały lokautu jeszcze dwa mniejsze zakłady. Jednak pozostaje bez pracy około 60 pracowników w większości pomocy. Sytuacja jest ciężka, ale Okręg przeprowadzi ją zwycięsko.

Kol. Chmielewski z Piotrkowa: niedawno po dłuższych rokowaniach otrzymaliśmy 25% podwyżki.

Przewodniczący zwrócił uwagę, iż na porządku dziennym mamy tylko zatargi w Warszawie, Sosnowcu i Poznaniu, o nich tylko należy mówić.

Kol. Tasiemski opisuje przebieg zatargu w Poznaniu. W dn. 9 sierpnia zwróciliśmy się do Zw. Wł. o 20% podwyżkę. Związek Wł. odpowiedział, iż na podwyżkę godzi się w zasadzie, lecz przed przystąpieniem rokowań o jej wysokość żąda, by Zarz. Okr. cofnął skargę apelacyjną w sprawie waloryzacji. W odpowiedzi na to Zarz. Okr. oświadczył, że skargę cofnie, o ile Zw. Wł. zapewni, iż podwyżkę 20% przyzna.

Zw. Wł. zaproponował sprawę podwyżki oddać do rozpatrzenia arbitrowi, wybranemu przez obie strony.

Arbiter w dn. 4 b. m. przyznał aż 11,23% podwyżki, oraz podniesienie dodatku dla składaczy maszynowych z 20% do 25%. Do tego postanowienia właściciele dołączyli jeszcze jedno, że ma być zlikwidowany spór sądowy przeciw drukarni Sw. Wojciecha.

W tymże dniu ogólne zebranie członków Okręgu odrzuciło postanowienie w sprawie zlikwidowania sporu z druk. Sw. Wojciecha.

Najprawdopodobniej wybuchnie za kilka dni ostry zatarg. W razie zatargu koledzy poznańscy wystąpią zapewne z żądaniem wyższej niż 20% podwyżki, gdyż na poprzednich zebraniach była już o tem mowa. Stanowisko właścicieli wzburzyło najcierpliwszych.

Nad temi trzema sprawozdaniami otworzono dyskusję. Dawano zachęty kolegom poznańskim, zalecono im twardo i solidarnie domagać się słusznie należących się im płac, podkreślono wyjątkowy wyzysk w zakładach poznańskich, obiecano pomoc materjalną i moralną. Po dyskusji przyjęto następującą rezolucję.

„Wobec akcyj cennikowych, będących w toku w Warszawie, Sosnowcu i Poznaniu, oraz wobec zamierzonych akcyj w Łodzi, Piotrkowie i na Śląsku VI Zjazdz stwierdza, że zorganizowanie w tych warunkach należytej pomocy finansowej dla strejkujących, będzie

rzeczą trudną. Zjazd uważa, że walka strejkowa powinna być prowadzona okręgami i w pierwszym rzędzie przez Okręg Poznański. VI Zjazd wzywa wszystkich członków Związku do organizowania najwydatniejszej pomocy dla strejkujących, aby przez należyte finansowanie ruchu cennikowego ułatwiać osiągnięcie zwycięstwa".

Przystąpiono do 9 punktu porządku dziennego. Kol. Szczucki przedstawia, iż związek nasz powinien iść ręka w rękę z zorganizowanymi robotnikami, zarówno w obronie dotychczasowych zdobyczy, jak i na drodze do zdobycia nowych. Dłuższe swoje przemówienie streścił w trzech rezolucjach.

Po pewnej dyskusji, w której zabierali głos kol. Glinko, Wajland, Brzeziński i Szczucki ponownie, rezolucje zostały przyjęte. Oto one:

W sprawie 8-miogodz. dnia pracy.

Wobec ataku kapitalistów na 8 godzinny dzień pracy i angielską sobotę, uwieńczonych, dzięki pomocy rządu, częściowem powodzeniem w polskiej części Górnego Śląska, VI Zjazd protestuje energicznie przeciw wszelkim próbom przedłużenia 8-miogodz. dnia pracy i skasowania angielskiej soboty i oświadcza, iż Zw. Drukarzy nigdy nie pozwoli pozbawić się tych zdobyczy socjalnych i w ich obronie zawsze gotów jest stoczyć najenergiczniejszą walkę.

VI Zjazd potępia stanowisko rządu, który w walce o 8 godz. dzień pracy na Górnym Śląsku, stanął otwarcie po stronie kapitalistów, udzielając im poparcia przeciw robotnikom, proletarjatowi zaś górnośląskiemu VI Zjazd wyraża najgorętsze uznanie za jego bohaterskie wystąpienie w obronie najdonioślejszych zdobyczy klasy robotniczej.

W sprawie manifestacji przeciwwojennych.

W dziesiątą rocznicę wojny wszechświatowej, tego bezprzykładnego w dziejach cywilizacji mordu masowego, dokonanego nad ludnością wszystkich niemal krajów, VI Zjazd Związku Zaw. Drukarzy i Pokrewn. Zawod. w Polsce protestuje energicznie przeciw wszelkim knowaniom wojennym i zakusom militarystycznym, z którejkolwiekby one pochodziły strony.

Jednocześnie VI Zjazd wyraża swoją solidarność z robotnikami całego świata w wspólnej walce o utrzymanie pokoju powszechnego i wzywa wszystkie Okręgi i Oddziały Związku do wzięcia jaknajwybitniejszego udziału w manifestacjach przeciw-wojennych, organizowanych przez proletarjat Polski w dn. 21 września r. b. pod hasłami: Precz z wojną! Niech żyje pokój powszechny!

W sprawie udziału Związku w ruchu zawodowo-robotniczym.

VI Zjazd Związku Zawod. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce stwierdza, iż pomyślny rozwój Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów ściśle zależy od pomyślnego rozwoju całego ruchu zawodowo-robotniczego w kraju i zagranicą. Uznając, iż wszelkie zdobycze w dziedzinie socjalnej i kulturalnej możliwe są do osiągnięcia tylko przy solidarnej walce robotników całego świata, VI Zjazd podkreśla swoją międzynarodową solidarność robotniczą w dążeniu do wyswobodzenia klasy robotniczej z przemocy kapitalistycznej.

Przedewszystkiem VI Zjazd stwierdza konieczność ścisłej współpracy Związku Zawodow. Drukarzy z krajowemi organizacjami robotniczemi zawodowemi, spółdzielczemi i kulturalno-oświatowemi i w tym celu wzywa Okręgi i Oddziały Związku:

1) do niezwłocznego przystąpienia tam, gdzie to jeszcze nie zostało zrobione, do miejscowych Rad Związków Zawodowych i do Okręgowych Komisji Zawodowych i ścisłej współpracy z temi instytucjami. W miejscowościach, gdzie te instytucje jeszcze nie istnieją, Okręgi i Oddziały mają wystąpić z inicjatywą powołania tych instytucji do życia i do ich Zarządów wprowadzać swoich członków.

2) do udziału w pracach instytucji ubezpieczeń społecznych i samorządowych, jak Kasy Chorych, Rady miejskie i in. przez wystawianie wespół z innemi, o tych samych dążeniach organizacjami robotniczemi, list kandydatów do ciał, zarządzających temi instytucjami.

3) do popierania robotniczego ruchu spółdzielczego (kooperacji) drogą propagandy na rzecz wstępowania członków do kooperatyw oraz drogą współpracy w Zarządach robotniczych instytucji współdzielczych o tych samych, co nasze, dążeniach.

4) do popierania i szerzenia akcji kulturalno-oświatowej wśród robotników przez organizowanie kursów kształcących, odczytów, kół dramatycznych, chórów, orkiestr, wycieczek naukowych, kół sportowych i t. p., a w szczególności do moralnego i materjalnego popierania istniejących placówek robotniczych kulturalno oświatowych, jak T. U. R. i in.

Przystąpiono do wyborów. Po krótkich wyjaśnieniach, jak dokonać wyborów, powołano Kom. Skrutacyjną i zarządzono krótką przerwę.

Po przerwie kol. Nowakowski przedstawił projekt budżetu do zatwierdzenia. Fundusze centralne dzielą się na fundusz agitacyjno-administracyjny, bezrobotnych oraz strejkujących. Na fundusz agit.-admin. członkowie wykwalifikowani płacić będą po 20 gr. tygodniowo, pomoc wykwalifikowana po 10 gr. i pomoc niewykwalifikowana po 5 gr.; wpływy z tego funduszu wynoszą 571 zł., wydatki 540 zł. Z funduszu tego oddziały i okręgi nic nie otrzymują na swą administrację. Muszą pokryć ją same.

Na fundusz bezrobotnych złożą się wykwalifikowani po 1 zł. tygodniowo, pomoc wykw. po 50 gr. i pomoc niewykw. po 25 gr.; razem wpływy mają dać 2.855 zł. tygodniowo. Zapomogi wykwalifikowanym wynoszą po 7 zł. tyg., pomocy wykw. po 3.50 i pomocy niewykw. po 2 zł., razem około 2480 zł. Z przewyżki wpływów nad wydatkami wypłacane będą zapomogi podróżne. Członkowie mają prawo do 120 dni zapomogowych w roku.

Fundusz strejkowy tworzyć się będzie z wkładek od wykwalifikowanych po 30 gr., od pomocy wykw. po 15 gr. i od pomocy niewykw. po 10 gr., wpłynie nań około 870 zł.

Budżet powyższy oparty jest na danych z ostatniego półrocza. Jest to zbyt krótki okres, by na jego wynikach można było zupełnie pewnie się oprzeć. Możliwe są znaczne wahania się wpływów lub wydatków. Z tego powodu należy polecić Zarządowi Głównemu, by w razie zwiększenia się wydatków podniósł wkładki, lub też w razie znacznego zmniejszenia się liczby bezrobotnych zwiększył zapomogi.

W dyskusji nad budżetem zabierali głos kol. Drewniak, który uważał, iż należy ustanowić jeszcze jedną wkładkę 30 gr., by dać możność opłacania tym, którzy najmniej zarabiają. Kol. Twardowski, Andrzejak, Wajland, Grochowski, Chmielewski, Buchta, uważają, iż wkładki zostały za wysoko podniesione. Kol. Grochowski proponuje, by były one oparte na procentowym stosunku do zarobków. Koledzy Żyburski, Burkot, Glinko, Renik, Piechocki, Kożuch, Muszyński wypowiadają się za przyjęciem projektu Zarz. Gł.; kol. Nowakowski odpowiada i udziela wyjaśnień, a potem przedstawia następującą rezolucję:

Rezolucja budżetowa.

Część pierwsza rezolucji.

VI Zjazd postanawia oprzeć wpływy i wydatki Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewn. Zawod. w Polsce na następujących podstawach:

Na fundusz organizacyjno-administracyjny wkładka wynosi:

dla wykwalifikowanych gr. 20 tygodn.
„ pomocy wykwalifik. „ 10 „
„ „ niewykwal. „ 5 „

Z funduszu tego pokrywane są wydatki na urzędników organizacji, organ jej, na utrzymanie lokalu i prowadzenie biurowości, druki, plenarne posiedzenia Zarz. Gł., Zjazdy ogólne, wyjazdy del. Zarz. Gł. do Oddziałów oraz wkładki do Komisji Centralnej Zw. Zaw. i Międzyn. Sekretarjatów.

Na fundusz pomocy bezrobotnym członkowie opłacają: wykwalifik. 1 zł., pomoc wykwalifikow. 0.50 zł., pomoc niewykwal. 0.25 zł. Bezrobotni otrzymują przez 120 dni w roku zapomogę: wykwalifikowani czł. 7 zł. tyg., pomoc wykwalifik. 3.50 zł., pomoc niewykw. 2 zł. Z funduszu tego wypłacaną również będzie zapomoga podróżna.

W celu utworzenia funduszu cennikowego członkowie opłacają: wykwalifikowani gr. 30 tyg. pomoc wykwal. gr. 15 i pomoc niewykw. gr. 10.

Część druga rezolucji.

VI Zjazd poleca plenum Zarz. Gł., w razie znacznego zmniejszenia się liczby bezrobotnych, czasowo podnieść wysokość zapomogi bezrobotnym, lub w razie zwiększenia się liczby bezrobotnych podnieść wkładkę na fundusz pomocy bezrobotnym, oraz w razie znacznego zwiększenia się wydatków organizacyjno - administracyjnych podnieść wkładkę na ten cel.

Rezolucję przyjęto 31 gł., przeciw 5. Następnie 26 głosami uchwalono, iż nowe wkładki i zapomogi obowiązywać będą z dniem 1 października r. b. Za terminem od 1 listopada było 5 gł., za 1 stycznia 1925 r. — 5 gł.

Przyjęto również uchwałę, iż od dnia 1 października przestaje obowiązywać wpłacanie $^1/_4$% na fundusz administr.-agitacyjny.

Pod obrady wszedł punkt 6 — kasy zapomogowe i 7 — zmiany statutu i regulaminu. Punkty zostały przesunięte, by dać czas Kom. Regul. obradować nad niemi.

Punkt 6 referuje kol. Wesołowski. Proponuje on narazie wprowadzić tylko zapomogi podróżnym; wprowadzenie pozostałych świadczeń odłożyć, ewent. pozostawić dobrowolnemu porozumieniu się okręgów, posiadających te świadczenia. Proponuje odłożyć dlatego, iż część członków Związku, głównie Warszawa, nie życzą sobie wprowadzenia tych świadczeń.

Po dłuższej dyskusji, w której niektórzy, jak koledzy Szczucki i Buchta przemawiali, aby świadczenia uchwalić jako dobrowolne, to da możność kolegom niemcom przystąpić do naszej organizacji. Inni jak koledzy Glinko, Żybuski oponowali.

W głosowaniu przyjęto następującą rezolucję:

VI Zjazd Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce postanawia: wprowadzić fundusz podróżnych w centralnej organizacji.

W sprawie założenia kas dla chorych, inwalidów, wdów i sierot, przesiedlających się — pozostawia się poszczególnym okręgom i oddziałom wolną rękę.

Punkt 7 — częściowa zmiana statutu i regulaminu referuje kol. Wesołowski. Wobec tego, iż odczytywanie poszczególnych poprawek i dyskusja nad niemi zajęłaby więcej czasu, niż Zjazd może poświęcić, oraz wobec tego, iż 5 członków Kom. Reg., wybranych z różnych miast, starannie poprawki przejrzała, wnosi, by je przyjąć bez rozpraw, tak jak je Kom. Regul. opracowała. Po pewnej dyskusji natury formalnej wniosek Kom. Regul. przyjęto większością 30 przeciw 10 gł. Brzmi on jak następuje:

VI Zjazd Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce uchwala: przyjąć in bloc poprawki statutu i regulaminu, opracowane przez Komisję wybraną na VI Zjeździe.

Podajemy wykaz poprawek do statutu, które zostały wprowadzone. Z poprawek Zarz. Gł. przyjęto poprawkę do § 3 lit. f), do § 5 lit. d), do § 11, 25, 26. 43, 44, 55 i 73.

Przyjęto poprawki Okręgu Krak. do § 16, 17, 37, 38, 41 i 67.

Okręgu Lwowskiego do § 14, 46, 62, 95 i 96.

Okręgu Bydgoskiego do § 52.

Poprawki do statutu w pierwszym rzędzie dotyczą kilku zmian natury stylistycznej lub formalnej jak np. zamiana wyrazu „zwykła większość“ na „bezwzględna większość“. następnie zmian spowodowanych uchwaleniem zapomóg podróżnym.

Pozatem wprowadzono kilka poprawek zasadniczych z których najważniejszemi są:

a) Poprawki do § 37, 38 i 41 opiewają, iż delegaci na Zjazd wybierani są jeden na 200 członków (dotychczas jeden na 100), oddziały, liczące od 100 do 200 członków wybierają jednego; oddziały liczące mniej niż 100 czł. łączą się po dwa — trzy, by od 100 członków wybrać jednego delegata.

b) Zwiększono odpowiedzialność Kom. Rew., przyjęto poprawkę krakowską: „za szkody, powstałe z powodu zaniedbywania swych obowiązków, Komisja Kontrolująca jest odpowiedzialna przed Zjazdem“. Do tej pory odpowiedzialność członków Kom. Rew. była niewielka; bywały wypadki, iż członkowie K. R. je lekceważyli; obecnie muszą starannie spełniać swe obowiązki, gdyż odpowiedzialność przed Zjazdem może być nietylko moralna, ale i materjalna. Pożądanem jest, by i poszczególne oddziały taką poprawkę wprowadziły do swych wewnętrznych regulaminów.

Komisja Regulaminowa nie wiele wprowadziła poprawek do regulaminu Związku. Poza zmianami, wynikającemi z wprowadzenia zapomóg podróżnym, wprowadzono poprawki Okr. Krak do § 6, 54. 69, 107 i 116; Okr. Lwowskiego do § 32 i 126 oraz Kom. Regul. do § 99. Pozostałe poprawki upadły.

Wymieniam najważniejsze wprowadzone poprawki. Do § 54 wstawiono nowy ustęp „Nowo wstępujący członkowie personelu pomocniczego zostają przyjęci za opłatą wpisu w wysokości jednej wkładki. § 99 — tydzień zapomogowy liczy się od poniedziałku do niedzieli włącznie. § 107 a) Jeżeli pryncypał trzech po sobie posłanych mu członków Okręgu lub Oddziału nie przyjmie z powodów, które Zarz. Okręgu lub Oddziału uzna za niedostateczne, kierownik biura w tym wypadku następnych członków do tej kondycji nie posyła. Jeżeli w danym zakładzie takie wypadki zdarzają się częściej, może Zarząd Okręgu lub Oddziału pośrednictwo zawiesić. b) W razie zapotrzebowania z innego Okręgu lub Oddziału koszty podróży ponosi pracodawca. Do § 116—bezkondycyjny w razie otrzymania chwilowej kondycji zatrzymuje swą kolej na liście do 6 tyg. (dotychczas do 4).

(D. n.).

Strejk w Poznaniu.

Związek Zakł. Graf. i Wyd. na Polskę Zachodnią w stosunku do „pracobiorców“. t. j. do kolegów poznańskich, przyjął taktykę przedstawiania siebie jako życzliwego opiekuna. Wszelkie wystąpienia przeciw pracobiorcom stara się ubrać tak, by wyjątkowy wyzysk wyglądał, jak nadzwyczajne dobrodziejstwo.

Dla przykładu weźmy „waloryzację“. Wszak pisali, że zagadnienia waloryzacji „należy poddać sumiennemu rozważaniu, aby stało się zadość słuszności i sprawiedliwości“. A jak postąpili? Zwaloryzowali styczniowy zarobek kolegów poznańskich, nie biorąc pod uwagę drożyzny ani spadku wartości, t. j. siły nabywczej, złota. Wiedzieli dobrze, że złoto straciło na wartości, gdyż swym klijentom inaczej ceny zwaloryzowali. Dla pracowników przy waloryzacji przyznali: 1 zł. 39 gr., czyli 3 i pół procent więcej. Klijenteli zaś policzyli 182%, zamiast 43%, doliczanych przed wojną do pracy składacza. Tego rodzaju wyzysk pracowników i obdzieranie klijenteli nazywali dawniej „sumiennem, słusznem i sprawiedliwem“, a obecnie nazywają „dobrowolnem podwyższeniem zarobków“, sądząc, iż znajdą się tacy pracownicy, którzy temu uwierzą. Ta „sumienna, słuszna, sprawiedliwa i dobrowolna podwyżka“ doprowadziła kolegów poznańskich do nędzy.

Dziś, gdy koledzy poznańscy już dłużej nie mogą znosić „sumiennego, sprawiedliwego i słusznego“ wyzysku, dziś gdy koledzy poznańscy postanowili wywalczyć sobie ludzkie warunki bytu i porzucili pracę, właściciele poznańscy probują stosować tę samą taktykę, mówiąc, że dbają o interesy pracowników, a tylko „garstka ignorantów“ przeszkadza im i swych kolegów „pcha za wszelką cenę do nędzy“. Rozważmy bliżej postępowanie właścicieli.

W dniu 8 sierpnia Zarząd Okręgu Poznańskiego zwrócił się do Zw. Właśc. o podwyżkę zarobków o 20%. Żądania kolegów poznańskich były bardzo skromne; wszak minimalny koszt utrzymania rodziny, według skali, ustalonej przez poznańską Komisję Pracy i według cen rynkowych, wynosił w połowie sierpnia 69 zł. 34 gr., podczas gdy płaca żywiciela rodziny wynosiła zaledwie 39 zł. 56 gr. Żądane 20% było drobną cząstką tego, co pracownicy mieli prawo żądać, by za swą pracę mieć coś więcej niż niedostatek.

Właściciele drukarń, odpowiedzieli, iż ich zarząd główny jest „przychylny“, ale będzie traktował o podwyżce dopiero po załatwieniu skargi apelacyjnej o waloryzację. „Przychylność“ ta polegała na tem, że właściciele, obiecując jakąś groszową podwyżkę, usiło-

wali pozbyć się niewygodnej dla ich interesów sprawy.

Gdy zaś koledzy poznańscy godzili się cofnąć skargę, o ile otrzymają żądane 20%, właściciele zaproponowali oddać sprawę podwyżki do decyzji arbitra, nic już nie wspominając o cofnięciu skargi.

Koledzy na arbitraż się zgodzili. Ale na posiedzeniu Komisji Arbitraż. 4/IX właściciele wysunęli niespodziewanie sprawę cofnięcia skargi, mimo iż ona nie podlegała kompetencji Komisji. Arbiter orzekł, iż podwyżka ma wynosić 11 23%. Ponieważ przedstawiciele kolegów nie zgodzili się na cofnięcie skargi, właściciele wymienili w protokóle zastrzeżenie, iż podwyżkę uzależniają od cofnięcia skargi.

Dla ścisłości dodamy, iż koledzy poznańscy równocześnie z żądaniem podwyżki o 20% zażądali zrównania płac introligatorów z drukarskiemi oraz podniesienie dopłaty dla składaczy maszynowych z 20 na 25%. To zostało na Komisji uwzględnione.

Bardzo ciekawe są dla mnie motywy, które skłoniły arbitra do przyznania 11.23% podwyżki. Drukarze zarabiali 39.56 zł. tyg., wyżywienie rodziny najskromniej obliczone wynosiło prawie 70 zł. tyg.; w sierpniu drożyzna wzrosła w Poznaniu o 7 czy 8%. Jak te 11% miało wystarczyć?

Tegoż samego dnia odbywało się ogólne zebranie kolegów, które jednomyślnie odrzuciło żądanie właścicieli, by skargę cofnąć. W odpowiedzi właściciele cofnęli owe 11% podwyżki.

Wobec tego, iż właściciele nie zastosowali się do postanowienia arbitra i podwyżki nie wypłacili, koledzy postanowili na innej drodze domagać się polepszenia bytu.

W dniu 10 września odbyło się zebranie członków Verband'u, drukarzy - niemców, a w dniu 11 września zebranie członków okręgu. Na tych zebraniach przyjęto wspólną rezolucję, domagającą się a) 9.% minimum warszawskiego, b) zrównania zarobków drukarzy i introligatorów, c) podniesienia dopłaty dla składaczy maszynowych, d) wstrzymania przypływu uczni i e) skasowania kategoryj. Termin odpowiedzi wyznaczono na 13 września r. b. (sobotę) do godz. 2-ej.

Właściciele zakładów zostali zaskoczeni, nie spodziewali się, że pracownicy stanowczo, energicznie upomną się o swe prawa. Jeszcze 11-go odwołali żądanie cofnięcia skargi, bojąc się strejku. „Kiedy obecnie postępowanie W. Panów przyjmuje formy ostrzejsze, zdążające wyraźnie do strejku, chcemy ten punkt (cofnięcie skargi) usunąć". Dalej zawiadamiają, iż zarządzili dzisiaj (11-go), by jutro wypłacono podwyżkę arbitra obowiązującą od 1-go.

Ponieważ właściciele nie nawiązali do 13-go rokowań, mimo wezwań Zarządu Okręgu, w dn. 15-ym koledzy do pracy nie przystąpili.

Wybuchł zatarg. Przyczyną jego jest wyzysk właścicieli i ich nieliczące się z niczem postępowanie

„Garstka ignorantów", jak właściciele nazywają kierowników Okręgu, robiła, co mogła, by do zatargu nie doszło. Zgodziła się na cofnięcie skargi, byle tylko otrzymać choć 20% podwyżki, godziła się na arbitraż. Strejk sprowokowali właściciele drukarń, podstępnie chcąc przeprowadzić cofnięcie skargi. Pokazali, iż są wilkami w baraniej skórze.

Strejk wybuchł. Ale koledzy poznańscy zupełnie słusznie powiedzieli sobie, dość wyzysku! dość nędzy! podejmujemy rzuconą nam rękawicę, ale walczyć będziemy nie o groszową podwyżkę, lecz o ludzki byt dla siebie i dla naszych rodzin! Żądamy płac, z których moglibyśmy się utrzymać!

Strejk objął również Gniezno i Leszno. Walka będzie zapewne długą, gdyż właściciele drukarń w Poznaniu nie będą chcieli uwzględnić słusznych żądań naszych kolegów. Walka będzie i trudną, gdyż niskie dotychczasowe płace nie pozwoliły na uzbieranie zapasów. Ale jest to walka, którą koledzy przetrwać muszą, bo od tego los ich i ich rodzin zależy. Dotychczasowe postępowanie upewnia, iż walkę wytrzymają i wygrają.

Dla drukarzy w innych miastach walka ta jest pierwszą w wznowionych dążeniach o cennik ogólno-krajowy. Poparli przed 2 laty strejk krakowski, z pewnością poprą i ten. Jednych obowiązek względem siebie wzywa do wytrwałości, drugich do pomocy walczącym. Jedni i drudzy ten obowiązek spełnią! *A. B.*

Z Okręgu Warszawskiego.

Z Wspólnego Koła Delegatów.

W dniu 15 b. m. odbyło się posiedzenie wspólne dla członków Kół obu organizacyj.

Kol. Witkowski w imieniu Międzyzw. Kom. Cenn zawiadomił, iż został zrobiony pierwszy krok, by skłonić właścicieli drukarń do podpisania zbiorowej umowy. Zwróciliśmy się do wydawców dzienników, ażeby podpisali zbiorową roczną umowę. Po długich targach, pod groźbą strejku w dn. 6 b. m. ustąpili i podpisali. Umowa opiewa, że regulamin z r. 1923 obowiązuje do 1 września 1925 r., podwyżki lub zniżki drożyźniane stosowane będą tylko wtedy, gdy wskaźnik drożyzny w jednym miesiącu lub kilku przewyższy 2%. Minimum na wrzesień wynosi 92 zł. tyg., uczniów na praktykę się nie przyjmuje.

Załatwiliśmy z gazetami, mamy więc zapewnioną pomoc w dalszej walce. Walkę toczyć zapewne będziemy niejednokrotnie, gdyż drożyzna wzrasta w szybkim już tempie. Musimy stać na straży zdobytych praw, by drożyzna nie pochłonęła naszych zarobków.

Międzyzw. Kom. Cenn., nie zrażając się poprzedniemi odmowami, wysłała do Rady zaproszenie do rokowań, zawiadamiając ją jednocześnie o umowie z wydawcami. Czekamy na odpowiedź. Czekając, nie możemy być bezczynni. Należy przygotowywać dalsze posunięcia.

Jak kolegom wiadomo, na wrzesień drożyzna wzrosła o 9%. Wydaliśmy okólnik o tem do właścicieli i za pośrednictwem delegatów doręczyliśmy właścicielom.

Międzyzw. Kom. Cenn. proponuje, by w drukarniach, które procent przyznały, na razie nie zwracać się o podpisanie rocznej umowy; zato w drukarniach, które procentu nie chcą dać, wystąpić energicznie o procent i o umowę roczną. Gdzie się nie zgodzą, porzucić pracę. Delegaci niech zawiadomią o tem ogół członków, niech się poradzą i w najbliższy poniedziałek na posiedzeniu Koła zdecydujemy, jak należy postąpić.

Delegaci z poszczególnych drukarń zdali sprawozdanie co się dzieje po zakładach; sprawozdania wykazały, iż część drukarń dopiero w bieżącym tygodniu da odpowiedź co do podwyżki, a 2 odmówiły.

Przedstawiciel Kom., wybranej na zebraniu bezrobotnych, zdawał sprawozdanie z jej prac. Przedewszystkiem zwrócił się do delegatów i obecnych, by dostarczali spisy tych, którzy nie chcą płacić opodatkowań, a to w celu, by ich zaagitować do płacenia. Po otrzymaniu szeregu zakładów i osób, przedstawiciel Kom. oznajmił, iż Kom. już rozpoczęła czynności i że wszyscy zalegający, nagabywani o przyczynę zalegania, obiecują poprawę i regularne płacenie.

Przed zakończeniem zebrania kol. Witkowski zawiadomił delegatów, iż w Poznaniu wybuchł strejk, że tam koledzy żądają 90% min. warsz. oraz objaśnił przyczyny i przebieg zatargu.

Z zebrania Sekcji Litografów.

W dn. 20/VIII zwołane zostało zebranie członków Sekcji Litografów. Przewodniczył kol. Zawiślak.

Kol. Warszawski przedstawił sprawozdanie z akcji lokautowej, stwierdzając, że litografowie w znacznym stopniu zalegają w opłacaniu składek i opodatkowań.

Kol. Burkot, przedstawiciel Zarz. Okr., dopełnił sprawozdanie, wyjaśniając znaczenie i potrzebę umowy zbiorowej.

W dyskusji kilku członków wystąpiło z zarzutami przeciwko Zarz. Okr., głównie, iż odmawia wypłacania zapomóg, mimo iż nawet „dzicy" je otrzymują.

Kol. Burkot odpowiedział, iż Zarząd stosuje się do regulaminu i odmawia zapomóg zalegającym. Zalegający mogą mieć pretensję, tylko do siebie, iż składek nie płacili, a nie do Zarządu.

Kol. Warszawski odczytał listę „dzikich" litografów, pobierających zapomogi jako zlokautowani lub strejkujący. Okazało się, iż „dzicy" są to członkowie Sekcji, zalegający po parę miesięcy w opłacaniu składek.

Zebrani przyjęli znaczną większością rezolucję, polecającą członkom Sekcji podporządkowanie się rozporządzeniom Kom. Cen., oraz regularne płacenie składek.

Po wysłuchaniu sprawozdania z czynności pośrednictwa pracy, oraz z sytuacji w zakładach, posiedzenie zamknięto.

Różne wiadomości.

Drożyzna produktów żywności gwałtownie wzrasta; prowizoryczne obliczenie za pierwsze pół miesiąca września wykazuje już około 7% wzrostu drożyzny. Rząd powinien pasek żywnościowy ukrócić.

Komisja Kult.-Ośw. Okr. Warsz. zawiadamia, iż ma do sprzedaży bilety do teatru im. Bogusławskiego po cenie znacznie zniżonej dla członków Związku i ich rodzin. Bilety można nabywać u kol. Miłobędzkiego.

Poradnie prawne przy Zw. Zaw. Porady prawne dla członków związków zawodowych udzielane są: w *poniedziałki* i *czwartki* w lokalu Zw. Rob. Przem. Spożywcz., Chłodna 41, w godzinach $7^1/_2 - 8^1/_2$ wieczorem.

Koło Mandolinistów Okręgu Warsz. przyjmuje zapisy kolegów, chcących wziąć udział w orkiestrze. Informacji udziela w lokalu Związku kol. Szczepański codziennie wieczorem od 7 do 8

OSTRZEŻENIE.

Wobec zatargów cennikowych w Warszawie, Sosnowcu a ostatnio i w Poznaniu przyjazd do tych miejscowości w celu szukania pracy lub przyjmowania takowej jest wzbroniony.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna № 15. Telefon № 75-93.